

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu w dniu 4. stycznia 1888 roku powziął Wysoki Sejm następujące uchwały:

1. „Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął w opiekę upadającą w Galicyi produkcję tytoniu.“

2. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uwag zawartych w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, zbadał stan obecny i przyczyny upadku produkcji tytoniu w kraju naszym i wniósł na najbliższej sesji sejmowej swe wnioski.“

Uchwałę pierwszą udzielono c. k. Prezydyum Namiestnictwa odezwą Marszałka krajowego z dnia 4. stycznia 1888 L. s. 907, a na zapytanie Wydziału krajowego z dnia 26. czerwca 1888 L. 1.479, co c. k. Rząd postanowił wskutek zakomunikowanej mu uchwały sejmowej, odpowiedziało c. k. Prezydyum Namiestnictwa dnia 15. lipca 1888 L. 7.608/pr., że c. k. krajowa Dyrekcya skarbu odstąpiła w mowie będącą uchwałą sejmową c. k. generalnej dyrekcji zarządu monopolu tytoniowego w Wiedniu do kompetentnego traktowania, względnie do przedłożenia wniosków c. k. Ministerstwu skarbu; a skoro decyzya Rządu w tej sprawie nastąpi, zostanie Wydział krajowy o tem zawiadomiony.

Dotychczas jednak nie otrzymał Wydział krajowy żadnego zawiadomienia o decyzji c. k. Rządu.

W celu wykonania uchwały drugiej, polecającej Wydziałowi krajowemu zbadanie stanu produkcji tytoniu i przyczyn jej upadku w kraju, odniósł się Wydział krajowy dnia 26. czerwca 1888 L. 1.479 do osób znających dokładnie stosunki uprawy tytoniu z wezwaniem:

1. aby we wskazanych im przez Wydział krajowy rejonach zechcieli zbadać:
 - a) stan uprawy tytoniu pod względem jej rozmiarów, jakości gleby, tudzież pod względem sposobu uprawy i obchodzenia się z produktem po zbiorze (suszenie i przygotowanie do oddania);
 - b) czy i o ile produkcya tytoniu zmniejszyła się w porównaniu z produkcją lat dawniejszych, — ewentualnie jakie są powody jej upadku.

2. aby przedkładając wynik swych badań, zechcieli równocześnie udzielić Wydziałowi krajowemu swej opinii co do środków, jakich należałoby użyć, aby produkcję tytoniu w kraju podnieść.

Na wezwanie to odpowiedział tylko książę Leon Sapieha (L. W. 36.006/88) wykazując w swoim piśmie, że „podniesienie uprawy tytoniu leży przeważnie w mocy c. k. Rządu“, który zakupując corocznie od Węgier za 5 milionów zł. tytoniu, przeznaczając na Galicyę zaledwie jedną siódmą część tej sumy, chociaż „wszyscy fachowi przyznają galicyjskiemu tytoniowi te same własności co węgierskiemu, a pod niektórymi względami nasz galicyjski tytoń przewyższa nawet węgierski, jak n. p. jako liście na zawitkę cygarową“.

Nie otrzymawszy wyjaśnień i pozytywnych wskazówek od wezwanych do tego rzeczoznawców nie spuszczał wszakże Wydział krajowy tej sprawy z oka.

Badając inną drogą stosunki uprawy tytoniu w kraju, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że przyczyna upadku tej uprawy w Galicyi leży po części w niewłaściwym postępowaniu c. k. Dyrekcyi zarządu monopolu tytoniowego w Wiedniu, po części jednakże w samych producentach.

C. k. Dyrekcyja zarządu monopolu tytoniowego, protegując produkcję węgierską i dla ułatwienia sobie kontroli, sprowadza do tutejszych fabryk z Węgier, a nawet z poza granic państwa austro-węgierskiego liście tytoniowe, jakie możnaby łatwo produkować w Galicyi w tej samej jakości, gdyby były po cenie odpowiadającej rzeczywiście ich wartości przez tutejsze magazyny odbiorcze zakupywane. — Nadto przeznaczając Dyrekcyja do odbioru liści tytoniowych urzędników manipulacyjnych, po największej części niedoświadczonych, często nawet wykształcenia fachowego, technicznego nie posiadających, którzy nie pojmując wspólności interesu Rządu i kraju, nieusprawiedliwioną surowością i w ogóle niewłaściwym postępowaniem przy odbiorze tytoniu na znaczne niekiedy straty producentów narażają, odstraszać ich tem samem od kosztownej produkcji.

Producenci zaś, mianowicie właściciele i mniejsi posiadacze w ogóle, nie umieją tytoniu należycie uprawiać, nie zachęcani odpowiednimi cenami za towar lepszy, nie pielęgnują go dosyć starannie w czasie wegetacyi, a dla braku odpowiednio urządzonych suszarni, nie są w stanie przygotować należycie produktu do oddania w magazynach odbiorczych. Liść często bardzo dobrej jakości w stanie zielonym na pniu, ale źle, niedbale zebrany, źle sortowany i źle pod strzechami domostw i zabudowań gospodarskich suszony, a wskutek tego często nadpsuty i w takim nadpsutym stanie do magazynów tytoniowych odstawiany, musi być nisko zaklasowany, a często na to tylko zakupionym bywa, aby go w ręku producenta nie zostawić.

Że i mężowie zaufania, których na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9. sierpnia 1869 L. 11.845/659 wybierają Reprezentacye powiatowe (czortkowska, buczacka i śniatyńska), a których zadaniem jest brać udział przy wyborze wzorowych wiązek liści tytoniowych, mających służyć urzędnikom klasyfikacyjnym za podstawę przy klasyfikacyi odbiorczej, nadzorować dokładność tej klasyfikacyi i przekonywać się o rzetelnem postępowaniu przy odbiorze, a w razie uznanej potrzeby interweniować w obronie interesu producentów, nie spełniają dosyć ściśle tego obywatelskiego obowiązku, to zdaje się wynikać z faktu przytoczonego przez c. k. Prezydium Namiestnictwa w odezwie z dnia 21. listopada 1887 L. 11.873/pr., że według oświadczenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu „nie zapamiętano dotychczas wypadku, aby ze strony mężów zaufania podniesiono jakieś zarzuty przeciw klasyfikowaniu liści tytoniowych“.

Wydział krajowy badając sprawę produkcji tytoniu w kraju, przyszedł do przekonania, że na jej podniesienie skutecznie oddziaływać mogą i powinni zarówno: c. k. Rząd, jak i Reprezentacya kraju, jak w końcu najbliższej interesowani sami producenci, mianowicie:

C. k. Rząd przez:

- a) delegowanie do odbioru liścia tytoniowego w magazynach ludzi fachowo wykształconych i doświadczonych, a nadto posiadających język krajowy, a nie zwykłych urzędników manipulacyjnych, często nie umiejących się nawet z producentem rozmówić;
- b) powoływanie na lustratorów plantacyj ludzi fachowo wykształconych i częstsze ich wysyłanie w okolice trudniące się uprawą tytoniu celem pomnażania plantatorów i kontrolowania jakości nasienia dostarczanego im przez c. k. zarządy fabryk;
- c) dostarczanie plantatorom dobrego nasienia tytoniu, tak pod względem sorty zastosowanej do warunków miejscowych, jak nie mniej pod względem czystości i siły kiełkowania;
- d) wyznaczanie osobnych premij dla włościan za liście tytoniowe najlepiej do odbioru przygotowane;
- e) subwencyonowanie odpowiednio urządzonych suszarni gminnych.

Reprezentacyi kraju zadaniem byłoby starać się we właściwej drodze, aby c. k. Rząd wspierał produkcję tytoniu w Galicyi w sposób powyż wskazany, a usunął przyczyny tamujące jej rozwój, na które powszechnie się uskarżają, nadto zaś może Reprezentacya kraju we własnym zakresie działania:

- a) ustanowić instruktora (nauczyciela) wędrownego, którego należałoby wykształcić w krajach wysoko rozwiniętej kultury tytoniu (w Palatynacie nad Renem, we Flandryi, Holandyi i t. d.). Zadaniem takiego instruktora byłoby objeżdżać okolice, w których się tytoń uprawia i takie, które do uprawy tytoniu są przydatne i pouczać plantatorów o uprawie i suszeniu tej rośliny, zakładać suszarnie wspólne (gminne), dozorować odpowiedniego suszenia, pomagać producentom przy oddawaniu gotowego produktu do magazynu i t. p.
- b) popierać zakładanie wspólnych suszarni gminnych przez udzielanie na ten cel odpowiednich zasiłków i pożyczek z funduszu krajowego;
- c) postarać się o założenie ogrodów doświadczalnych w odpowiednio dobranych miejscowościach, tudzież przy krajowych szkołach rolniczych, których zadaniem byłoby sprawdzić, jakie sorty tytoniu przez fabryki tutejsze poszukiwane, a z poza kraju sprowadzane, mogą być w naszych stosunkach klimatycznych korzystnie produkowane.

Reprezentacye zaś powiatowe buczacka, czortowska i śniatyńska powinny do udziału przy odbiorze liści tytoniowych w magazynach odbiorczych wybierać mężów zaufania w porozumieniu z Towarzystwem gospodarskiem z pośród ludzi niezawisłych a fachowych, którzyby interesu plantatorów bronić chcieli i umieli. Że Towarzystwo gospodarskie, jak i specjalne stowarzyszenia bezpośrednio interesowanych producentów na pierwszym miejscu powołane są do tego, aby miejscowe warunki produkcji zbadać, ogrody doświadczalne zakładać, zawiązywanie stowarzyszeń celem zakładania wspólnych suszarni inicjować i w ogóle pouczająco zachęcająco oddziaływać, rozumie się samo przez się.

Aby jednakże Wydział krajowy w przekonaniu swem mógł się utwierdzić i na podstawie dat bardziej pozytywnych niż te, któremi rozporządzał — stanowcze wnioski Wysokiemu Sejmowi do uchwały przedłożyć, odniósł się (LW. 51.238/89):

I. do Towarzystwa uprawy tytoniu z wezwaniem, aby udzieliło Wydziałowi krajowemu wyjaśnień:

1. Jaki jest stan uprawy tytoniu w kraju w ogóle, a w szczególności: a) jaki jest obszar ziemi zajęty pod uprawę tytoniu w każdym powiecie? b) jaki obszar ziemi przydatny

jest pod tę uprawę? c) jaką sortę tytoniu przeważnie uprawiają w różnych okolicach? d) jaki jest sposób pielęgnowania i obchodzenia się z liściem po zbiorze? e) jaki jest plon przeciętny otrzymany z różnych sort tytoniu? f) jakie ceny uzyskiwano za liście oddane do magazynów odbiorczych?

2. O ile produkcya tytoniu zmniejszyła się w ostatnich latach (pod względem ilości i jakości) w porównaniu z produkcją w latach poprzednich i jakie są powody stwierzonego upadku tej produkcji w kraju?

3. Czyli reprezentacye powiatowe, a względnie plantatorowie tytoniu korzystają z rozporządzenia Ministerstwa skarbu z d. 9. sierpnia 1869 l. 11.835/659 i z jakim skutkiem mężowie zaufania przez reprezentacye powiatowe do odbioru tytoniu delegowani, spełniają zadanie swoje?

II. do Wydziałów powiatowych w Czortkowie, Buczaczu i Śniatynie z wezwaniem, aby Wydziałowi krajowemu doniosły:

1. Czyli Wydziały te korzystały ze służącego im prawa i delegowały do odbioru tytoniu w magazynach odbiorczych mężów zaufania?

2. Czyli i jakie sprawozdania delegaci składali z czynności swoich w ogóle a w szczególności: a) co do wyboru wiązek wzorowych liści tytoniowych, które urzędnikom klasyfikującym odbierany tytoń za podstawę służą? b) co do samej klasyfikacji liści tytoniowych przy ich odbiorze, i co do całego postępowania przy odbiorze tak ze względu na oznaczone ceny, jak i ze względu na przestrzeganie ogłaszanych postanowień klasyfikacyjnych? c) co do spostrzeżonych nieformalności w jakimkolwiek kierunku popełnianych przy odbiorze?

3. Czyli mężowie zaufania zanosili do władz kompetentnych zażalenie swoje, kiedy i w jakim kierunku?

Towarzystwo uprawy tytoniu, odpowiadając na niektóre pytania, zawarte w powyższym powołanym wezwaniu Wydziału krajowego, oświadczyło w piśmie swem z dnia 12. maja 1890 Alegat A. (LW. 21 031/90 alegat A.), że dat odnoszących się do obszaru tytoniu uprawianego i do uprawy tej przydatnego, jak niemniej co do cen przeciętnych i zmniejszenia się produkcji tytoniu, dostarczyć nie może i wskazało na memoriał komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego wniesiony do Sejmu w roku 1887, sprawozdanie sejmowej komisji gospodarstwa krajowego z r. 1887, i memoriał Towarzystwa uprawy tytoniu z 6. marca 1890, wniesiony przez toż Towarzystwo do Wydziału krajowego celem poparcia tegoż u c. k. Rządu (LW. Alegat B. 13.238/90 alegat B.), jako na materyał, z którego Wydział krajowy korzystać może.

W sprawozdaniu swem podnosi Towarzystwo uprawy tytoniu, że mężowie zaufania przez reprezentacye powiatowe do odbioru tytoniu delegowani, „rzadko kiedy czynią zadość przyjętemu obowiązкови i albo całkiem się nie jawią lub zachowują się biernie“.

Wydział powiatowy buczański przedłożył sprawozdanie z 25. maja 1890 l. 1.087 Alegat C. (LW. 23.476/90 alegat C.), w którym powiada, że odbiór tytoniu w Monasterzyskach odbywa się prawidłowo, a jeżeli były wypadki za niskiego oszacowania liści tytoniowych oddawanych, to wypadki takie „musiały być małoznaczące i na miejscu załatwione, skoro żaden z delegatów tej kwestyi urzędownie w sprawozdaniu nie podniósł“.

Wydział powiatowy upatruje przyczynę upadku uprawy tytoniu w kraju w zbyt niskich cenach, które kosztów produkcji nie opłacają i sądzi, iż urzeczywistnienie myśli Wydziału krajowego zaprowadzenia nauczycieli wędrownych, o której reprezentacya powiatowa w dziennikach wyczytała, bardzo korzystnie wpłynąć może na podniesienie uprawy tytoniu w kraju.

Wydział powiatowy śniatyński w sprawozdaniu swem z 4. czerwca b. r. l. 459/570 (LW. 27.088 alegat D.) poprzestaje na powołaniu się na swój memoriał z r. 1887 przez ks. Alegat D. Karpińskiego zredagowany, a prezesowi c. k. Towarzystwa gospod. galic. księciu Adamowi Sapieże przedłożony. Memoriał ten zużytkowany został przez komitet c. k. Towarzystwa gospodarsk. galic. przy wypracowaniu memoriału tegoż Towarzystwa do c. k. Ministerstwa skarbu z d. 15. grudnia 1887 l. 1880, który dołączony w odpisie do petycji Towarzystwa gospodars. galicyjskiego z 15. grudnia 1887 (L. s. 907) był przedmiotem sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego z 17. grudnia 1887 i spowodował uchwałę Wys. Sejmu z 4. stycznia 1888, przytoczoną na początku tego sprawozdania. Co do działalności mężów zaufania do odbioru tytoniu delegowanych, oświadcza Wydział powiatowy śniatyński, że delegaci jego „odnosili się do Wiednia z zażaleniem na niesłuszną klasyfikację — ostatni raz w styczniu 1880 — zawsze jednakże bezowocnie z przysporzeniem tylko kosztów dla pokrzywdzonego plantatora“.

Wydział powiatowy czortkowski w krótkim sprawozdaniu z d. 16. czerwca 1890 l. 821 (LW. 27.643/90 alegat E.) mówi prawie wyłącznie o działalności swych mężów zaufania do odbioru tytoniu delegowanych. Ze sprawozdania tego wnioskuje Wydział krajowy, że delegaci Wydziału powiatowego czortkowskiego nie pojmowali należycie zadania swego. Zresztą wspomina Wydział powiatowy o braku znajomości języka krajowego u urzędników przy odbiorze tytoniu czynnych, o klasyfikacji tytoniu ostrzejszej niż przepisy odnośne nakazują, a kończy uwagą, że należałoby dążyć do tego, aby plantatorowie z większą starannością sortowali liście tytoniowe, gdyż mieszając liście gorszej jakości do wiązek lepszego liścia, sami sobie tem szkodę wyrządzają.

Sprawozdania Wydziałów powiatowych nie dostarczyły przeto żadnych nowych dat pewnych, które mogłyby Wydziałowi krajowemu ułatwić spełnienie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4. stycznia 1888 i posłużyć za podstawę do dalszej akcji, mającej na celu usunięcie przeszkód, tamujących uprawę tytoniu w kraju. Zamieszczone w tych sprawozdaniach podania o niewłaściwym a producentów krzywdzącym postępowaniu urzędników czynnych przy odbiorze tytoniu w fabrykach są tylko ogólne, a mężowie zaufania sprawozdań pisemnych z czynności swych Wydziałom powiatowym nie składali, więc też nie można nic stanowczego wiedzieć, czyli, kiedy i jakie reklamacje w obronie producentów rzeczywiście do władz odpowiednich wnosili. Wydział krajowy widział się przeto spowodowanym rozporządzić (LW. 21.031/90) Wydziałom powiatowym czortkowskemu, buczackiemu i śniatyńskiemu, aby polecały swoim mężom zaufania do odbioru tytoniu w magazynach rządowych delegowanym, aby z czynności swych i spostrzeżeń składali Wydziałom powiatowym zaraz po zakończeniu czynności odbiorczych pisemne sprawozdania, które Wydziały powiatowe przelać mają następnie Wydziałowi krajowemu do dalszego użytku.

Wydział krajowy ma nadzieję, iż w ten sposób zarówno owych mężów zaufania jak i reprezentacje interesowanych powiatów skłoni do energiczniejszego zajęcia się tą sprawą, a z drugiej strony zbiera materiał, który mu dostarczy dostateczną podstawę do wystąpienia wobec właściwych władz w obronie interesów plantatorów.

Gdy zaś ani Wydziały powiatowe, ani towarzystwo uprawy tytoniu nie mogły dostarczyć dat dotyczących się obecnego stanu uprawy tytoniu w kraju, ceny uzyskiwanej przez plantatorów za towar odstawiony, plonu przeciętnego w różnych okręgach produkcji i t. d. przeto Wydział krajowy polecił krajowemu biuru statystycznemu, aby się zebraniem i opracowaniem tych dat zajęło.

Memoriał towarzystwa uprawy tytoniu z dnia 6. marca r. b. (LW. 13.238/90 alegat C) poparł Wydział krajowy u c. k. Rządu, zwracając tegoż uwagę szczególną na punkta 6, 7, 13 i 15 tego memoriału. Odezwą z dnia 12. maja r. b. l. 31.954 (LW. 21.178/90), zako-

munikowało c. k. Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu odpis rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie l. 22.750, wystosowanego do towarzystwa uprawy tytoniu na ręce prezesa tegoż towarzystwa ks. Leona Sapielhy, w którym c. k. Dyrekcya oznajmia, że memoryał w mowie będący przedłożyła c. k. Ministerstwu skarbu, a zarazem zawiadamia, że c. k. generalna dyrekcya zarządu monopolu w Wiedniu okólnikiem z 14. marca r. b. l. 19.477/89 wydanym do podwładnych sobie fabryk tytoniu w Zabłotowie, Jagielnicy i Monasterzyskach poleciła: „wszystkimi do dyspozycyi stojącymi środkami popierać produkcję tytoniu w Galicyi“, w szczególności otrzymały wymienione fabryki polecenie wspierania towarzystwa uprawy tytoniu w jego działalności, mającej na celu podniesienie tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego. Jakimi środkami zarządy fabryk mają produkcję tytoniu popierać, o tem przytoczone wyżej pismo c. k. Dyrekcji skarbu nie wspomina.

Jakkolwiek wskutek niemożności otrzymania dat pewnych, Wydział krajowy nie mógł dotychczas wykonać ściśle i wszechstronnie polecenia Wysokiego Sejmu, zawartego w uchwale 2. z dnia 4. stycznia 1888, aby zbadać stan obecny i przyczyny upadku produkcji tytoniu, to jednakże utwierdził się w przekonaniu, że do przyczyn tego upadku zaliczyć potrzeba między innymi brak znajomości racjonalnej uprawy pomiędzy producentami, mianowicie zaś włościanami, jak niemniej brak znajomości opartej na dokładnem doświadczeniu, jakie sorty tytoniu w naszym klimacie i w różnych ziemiach dobrze się udają i najlepiej opłacać się mogą.

Wydział krajowy sądził przeto, że prowadząc dalej rozpoczęte badania, należy już teraz przystąpić do wprowadzenia w życie środków rozpowszechnienia racjonalnej uprawy, suszenia i dalszego przygotowania liścia tytoniowego większej wartości i w tym celu postarać się o wykształcenie odpowiednich instruktorów (nauczycieli wędrownych), mających zadanie pouczania plantatorów racjonalnej uprawy i zachęcania do niej. Zaś dla umożliwienia włościanom odpowiedniego suszenia, podnoszącego wartość produktu, należy wspierać zakładanie suszarni gminnych a celem dokładnego zbadania, jakie sorty tytoniu u nas najkorzystniej uprawiać można, założyć ogrody doświadczałne pod kierunkiem ludzi fachowo wykształconych.

Uprawa tytoniu jest bardzo ważną gałęzią produkcji dla właścicieli małych gospodarstw, a przedewszystkiem dla włościan. Dla rolnika włościanina naszego, który z małego kawałka posiadanej ziemi pokryć musi na pierwszym miejscu własną potrzebę roślin chlebobajnych, który zatem nadzwyczaj mało z uprawnej swej ziemi poświęcić może innym roślinom, może taka roślina, która z małego kawałeczka ziemi daje plon wielkiej wartości której plon i wartość zależą (oprócz ziemi i klimatu) prawie wyłącznie od inteligentnej, starannej a nie wysilającej pracy ręcznej, która jest głównym a często prawie jedynym czynnikiem produkcji niezasobnych jeszcze włościan naszych, może być wielką pomocą a nawet źródłem dobrobytu rolników-włościan.

Taką właśnie rośliną jest tytoń, który posiada jeszcze i ten przymiot, że praca ręczna, jakiej wymaga, przypada bądź w porach, w których rolnik około uprawy innych roślin najmniej jest zatrudniony, bądź też może być obok innych prac gospodarskich z łatwością wykonywaną, a to tem łatwiej i pewniej, że do prac około uprawy tytoniu najważniejszych, użyci być mogą niedorostki i osoby w ogóle słabsze, nie mogące cięższymi pracami w polu podołać. Że zaś najważniejsze i najliczniejsze prace około uprawy tytoniu wykonywane być muszą ręką i nie mogą być pracą maszynową zastąpione, przeto uprawa tej rośliny i na większych obszarach podniesiona, dostarczyć może zarobku najuboższej klasie włościan, chałupnikom i zarobnikom.

Uprawa tytoniu nie jest u nas rzeczą nową, klimat i ziemia sprzyjają tej roślinie w wielu okolicach kraju i dla tego też zajmowała ona znaczne obszary w dawniejszych cyr-

kułach brzeżańskim, stanisławowskim, kołomyjskim i czortkowskim, a dopiero w interesie monopolu rządowego znacznie przez Rząd ograniczoną została.

Upadek jednakże uprawy datuje się dopiero od lat kilkunastu. Jeszcze bowiem w roku 1860 wynosił obszar pod uprawę tytoniu w Galicyi zajęty przeszło 3.630 hektarów, w roku 1875 zajętych było pod uprawę już tylko 2.770 hektarów, a w roku 1880 2.420 hektarów, w roku 1889 zaś 1.790 hektarów.

Ciągły ten upadek uprawy tytoniu w kraju, spowodowany przyczynami powyżej naszkicowanymi, budzić musi poważne obawy, iż tak ważna gałąź produkcji krajowej może ze szkodą dla kraju i skarbu państwa zaginać.

Względy przeto ekonomiczne, a przede wszystkim potrzeba podniesienia dobrobytu włościan naszych, nakazują użycie stosownych środków do zapobieżenia temu.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o fachowe (teoretyczne i praktyczne) wykształcenie nauczycieli instruktorów do uprawy tytoniu, a względnie o pozyskanie takichże dwóch nauczycieli i otwiera się na ten cel Wydziałowi krajowemu na r. 1891 kredyt do wysokości 1.600 zł. w. a.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby za pośrednictwem Towarzystwa uprawy tytoniu zainicjował założenie w r. 1891 trzech suszarni gminnych po jednej w każdym z trzech rejonów plantacyjnych i na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 3.000 zł.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy krajowych szkołach rolniczych w Horodence i Jagielnicy, a nadto u znanych plantatorów w każdym z trzech rejonów plantacyjnych założył po jednym ogrodzie doświadczalnym dla uprawy tytoniu, a na ten cel przeznaczają się kwotę 1.000 zł.

4. W budżet wydatków na rok 1891 wstawia się do rubr. XV. w myśl powyższych uchwał kwotę 5.600 zł. na cele podniesienia uprawy tytoniu w kraju.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 30. sierpnia 1890.

Marszałek krajowy:

Tarnowski w. r.

Sprawozdawca:

Tadeusz Romanowicz w. r.

Członek Wydziału krajowego.

Odpis

pisma prezesa Towarzystwa uprawy tytoniu z dnia 12. maja 1890.

Wysoki Wydziale krajowy!

Komitet „Towarzystwa uprawy tytoniu“ z prawdziwą radością odebrał pismo Wydziału krajowego do l. 51.232 z dnia 25. kwietnia b. r. wystosowane do nas w sprawie uprawy tytoniu w kraju naszym, gdyż żywimy nadzieję, że zainteresowanie się sprawą tą Wysokiego Wydziału krajowego, potrafi ją na tory właściwe skierować, z korzyścią dla rzeczy samej, jak i dla kraju naszego. Przystępując do odpowiedzi nauczyniowe zapytania w powyższem świetnem piśmie, mamy zaszczyt donieść, że już nasz „memoryał“ z dnia 8. marca b. r. przesłany Wysokiemu Wydziałowi, na większość czynionych zapytań odpowiada, a co do pytania Nr. 1. litera a) odpowiedzieć łatwiej może krajowe biuro statystyczne.

Nr. 1. litera b). Na zapytanie to, jaki obszar ziemi przydatny byłby pod uprawę tytoniu w poszczególnych powiatach, odpowiedzią służyć nie możemy, gdyż przechodzi to wprost naszą możność robić szczegółowe oceniania jakości i obszaru gruntów wszystkich w tylu powiatach.

Nr. 1. litera c). Jak Wysokiemu Wydziałowi krajowemu wiadomo, w kraju naszym jest trzy fabryki tytoniu, które mają swój rejon, w obrębie którego wolno tytoń uprawiać. I tak w rejonie fabryki zabłotowskiej wyłącznie prawie uprawiany bywa tytoń dający tabakę do zażywania. W rejonach fabryk monasterzeckiej i jagielnickiej są plantacye tytoniu przydatnego do wyrobu cygar.

Nr. 1. litera d). Co do pierwszej części zapytania tego, co do sposobu pielęgnowania plantacyi tytoniu, to o ile wiemy, jest ona w całym kraju jednakową; czy dałyby się jakie zresztą zaprowadzić ulepszenia, na razie odpowiedzieć nie możemy, gdyż są to rzeczy, które w szkółkach próbnych winny być wypróbowane, a to do dziś dnia się nie działo, gdyż mało, wagi przykładaly zarządy fabryk do takich specjalnych i umiejętnych prób. Co do drugiej części tegoż punktu, to pozwalamy sobie zwrócić uwagę na punkt 6 naszego memoriału.

Nr. 1. litera e). W braku szczegółowych dat statystycznych trudno nam dać dokładną odpowiedź na pytanie, czy i jakie są różnice w plonie tytoniu, uprawianego przez gospodarzy większych lub mniejszych, albo włóścian. Chcąc mieć pewne dane pod tym względem, udać należałoby się do c. k. zarządów fabryk, aby te z aktów swych zestawienia statystyczne zrobiły. W przecięciu wydaje się nam, iż w kraju naszym przyjąć można, że plon z morga wynosi od 500 kg. do 900 kg., w wyjątkowych wypadkach i wyżej.

Nr. 1. litera f). Ceny tytoniu c. k. zarząd monopolu tytoniu normuje co lat trzy, pod tym względem pozwalamy sobie podnieść tu z memoriału naszego punkt 1. 7. 8.

Odpowiadając na pytanie Nr. 2. świetnego pisma Wydziału krajowego, nie chcąc zbyt przedłużać niniejszego naszego pisma, pozwalamy sobie zwrócić uwagę, iż co do dat statystycznych, lepiej nas zastąpić może krajowe biuro statystyczne, a co do ogólnych uwag nad przyczynami upadku produkcji tytoniu, przypomniawszy; 1) memoriał centralnego komitetu c. k. Towarzy-

stwa galic. gospodarskiego, wniesiony do Sejmu krajowego w roku 1887; 2) sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w Sejmie roku 1887; 3) memoriał towarzystwa naszego.

Co do pytania Nr. 3. pospieszamy donieść Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, iż wprawdzie Reprezentacye powiatowe delegują zazwyczaj mężów zaufania do odbioru tytoniu w magazynach odbiorczych, jednak na nieszczęście przyznać musimy, iż bardzo rzadko kiedy ci delegowani czynią zadość przyjętemu obowiązkowi i albo całkiem się nie jawią lub zachowują się całkiem biernie.

Cheąc dać odpowiedź na pytanie Nr. 4. pozwalamy sobie wskazać na pytanie Nr. 2. Pisma te powinny wystarczyć Wysokiemu Wydziałowi krajowemu dla poruszonej myśli w tym punkcie. Na razie ze swej strony nic więcej dodać nie widzimy się spowodowanymi.

Na tem zakończamy naszą odpowiedź na świetne pismo Wydziału krajowego, wyrażając naszą gotowość służenia nadal z możliwemi informacyami i wskazówkami. Z głębokiem szacunkiem i poważaniem. Leon Sapieha w. r., prezes Towarzystwa uprawy tytoniu. Kołomyja 12. maja 1890.

Alegat B. do sprawozdania Wydziału krajowego do LW. 37.306.

Memoriał Towarzystwa uprawy tytoniu.

Na dorocznem posiedzeniu Towarzystwa uprawy tytoniu, odbytem we Lwowie dnia 3. marca b. r. postanowiono wystosować memoriał tak do władz państwowych we Wiedniu, jakoteż do Wydziału krajowego z przedstawieniem okoliczności, których uwzględnienie jest niezbędne, jeśli uprawa tytoniu, tak ważna dla Podola i Pokucia ma się rozwijać z istotną korzyścią nietylko naszego kraju, ale i finansów państwa.

Memoriał ten brzmi:

„Niejednokrotnie już podnoszoną była tak w uchwałach Wysokiego Sejmu krajowego, jak w odezwach i uchwałach c. k. Towarzystwa gospodarskiego, doniosła ważność pod względem ekonomicznym uprawy tytoniu dla kraju naszego. Zwłaszcza, wobec istniejących już od lat kilku tak trudnych i ciężkich chwil dla gospodarstwa rolnego, gałęź ta rolnictwa przemysłowego tak słabo reprezentowana w kraju naszym, niepoślednią rolę odegraćby mogła dla dobra kraju, pomagając nieraz większej własności w przetrwaniu obecnej kryzys rolniczej, a niemogącej jak tylko już bardzo doniosły i daleko idący dodatni wpływ wywrzeć, wśród średniej własności i włościan.

Przez uprawę tytoniu moralnie nasz włościanin korzysta, gdyż uczy się pracować pilnie ale i z rozwagą, musi przy pracy myśleć, zarazem jednak podnosi się on i ekonomicznie, gdyż zwłaszcza jemu uprawa tytoniu może być bardzo rentowną; dostaje on za oddany tytoń pieniądze w gotówce, zakupuje za nie odzież dla rodziny i dla siebie, sprawia sobie swe potrzeby domowe i rolnicze, wyrównuje niemi swe zobowiązania jak i zaległości podatkowe. C. k. władze finansowe mogą potwierdzić, że najregularniej i najłatwiej podatek wpływa do c. k. urzędów właśnie w okolicach, gdzie włościanin tytoń uprawia.

Oprócz tego, idzie zatem i to, iż dobrobyt a za nim idąca w parze i cywilizacya miałyby znaczne ułatwienie do rozszerzenia się i do wywierania swego błęgiego wpływu wśród ludu naszego.

Stan obecny jednak dalekim jest od tego, aby już nie wspomagać i nie protegować uprawę tytoniu u nas, ale aby choć dozwolić jej mizernie żyć.

Plantator tytoniu, czy to większy właściciel czy włościanin, spotyka się z samymi trudnościami tak ze strony obowiązujących przepisów jak i ze strony organów c. k. zarządu monopolu tytoniowego, tak, że chyba tylko wrodzonemu naszemu narodowi, szczególnie ziemianom, usposobieniu konserwatywnemu przypisać należy, iż w ogóle jeszcze nie zaniechano w Galicyi uprawy tytoniu.

Nie chcemy tu ani roztrząsać możliwych powodów, które c. k. zarząd monopolu tytoniu powodują do takiego postępowania, ani też dla czego c. k. Rząd zezwala na to, z tak widoczną krzywdą własną i kraju naszego. Nadzieję tylko wyrażamy, iż zło, które jest, zmianem zostanie, iż żądania nasze, idące w parze z rzeczywistym dobrem kraju, będą wysłuchane i pomyślnie załatwione.

Przystępujemy teraz do przedstawienia uchwał powziętych jednomyślnie, po starannem zbadaniu i przedyskutowaniu sprawy na dorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa uprawy tytoniu dnia 3. marca 1890. we Lwowie.

Uchwały te są:

1. Przedłużenie terminu ustanawianych cen z trzech lat na sześć.
2. Kontrola dostarczanego nasienia plantatorom.
3. Szkółki doświadczalne.
4. Lustratorowie wędrujący.
5. Premie pieniężne dla plantatorów.
6. Wzięcie inicjatywy w wprowadzeniu w życie zakładania gminnych wspólnych suszarni liści tytoniowych.
7. Dozwolenie sprzedaży tytoniu plantatorom po za granicą państwa.
8. Podwyższenie ceny surowego tytoniu przy zakupnie od plantatorów.
9. Detaksacya tytoniu przed zbiorem ma się odbywać przez ukwalifikowanych fachowo, a mianowicie obeznanych z pomiarem gruntów. Koryktura wyniku detaksacyi ma być z góry dopuszczalną i faktycznie wykonywaną.
10. Rozdawanie na wiosnę plantatorom zaliczek na kosztą uprawy w wysokości najmniej 25% dochodu średniego z morga.
11. Żądać odpowiedniej fachowej kwalifikacyi od urzędników odbierających tytoń w magazynach, jak i w ogóle domagać się, aby urzędnicy w fabrykach byli fachowo kształceni, a nie jak dotychczas uczyli się dopiero kosztem plantatorów.
12. Do klasyfikowania odbieranego tytoniu, oprócz dyrektora fabryki, urzędnika od wagi i męża zaufania powoływać dwóch plantatorów z grona odstawców tytoniu, kaźdocześnie z powoływanym do odstawy okolic. Wybór tychże przeprowadzają w porozumieniu dyrektor fabryki i mąż zaufania.
13. Komisya rozjemcza w razie sporu ma się odbywać na miejscu w magazynie, zgromadzić się ma co dni 14 i po ukończeniu odbioru tytoniu. Do grona tejże powoływanym ma być jeden członek przez Radę powiatową, a drugi przez Towarzystwo uprawy tytoniu, a względnie przez oddział Towarzystwa gospodarskiego.
14. Żądać zmiany instrukcyi klasyfikacyjnej, jako zbyt niejasnej i dopuszczającej różne tłumaczenia.
15. Dla Towarzystwa uprawy tytoniu żądać na wystawie tegorocznej we Wiedniu, wśród wystawy rządowej tytoniu, małe miejsce osobne na wystawienie tytoniu wyprodukowanego przez członków Towarzystwa.

do 1. Obecnie c. k. Rząd ustanawia ceny na liście tytoniowe na przeciąg trzech lat, termin ten jest zbyt krótkim. W rolnictwie trzechletni termin jest nieodpowiednim, zwłaszcza tam, gdzie produkcya wymaga wkładów mniejszych lub większych na przysposobienie gruntu, wystawienie lub przekształcenie budynków, na suszarnie liści i t. d. Producent robiłby niechętnie wkłady, nie mając na dłuższy przeciąg czasu pewności co do ceny produktu.

do 2. Nasienie tytoniu rozdaje plantatorom c. k. zarząd monopolu tytoniowego. Otóż zważywszy, że nasienie tytoniu wymaga przy zbiorze wielkiej staranności, iżby nie straciło siły kiełkowania i że tytoń bardzo łatwo się wyradza, należałoby na przyszłość, ażeby zarządy fabryki większej staranności dokładały pod tym względem, aby siła kiełkowania sumiennie badaną była, gdyż obecnie producenci ponoszą nieraz dotkliwe straty w skutek otrzymanego złego nasienia.

do 3. Gatunek uprawianego tytoniu jest teraz przez c. k. władzę na każdą poszczególną okolicę przepisany i ściśle przestrzegany. Zdaniem plantatorów należałoby czynić próby z innymi gatunkami tytoniów, gdyż twierdzą oni, że szlachetniejsze rodzaje tytoniu, również dobrze udałyby się w Galicyi, opierając swe twierdzenie na próbach, robionych już w różnych miejscowościach. C. k. Rząd winien sam koło fabryk mieć szkołki doświadczalne, udzielać pozwoleń na zaprowadzanie tychże u poszczególnych plantatorów, postarać się nareszcie, aby powstawały one przy szkołach rolniczych w kraju.

do 4. Nie mało też przyczynić mogłoby się do polepszenia i wydoskonalenia uprawy tytoniu zaprowadzenie lustratorów z większą atrybucją, niż to dziś istnieje. C. k. zarząd monopolu powinienby mianować tych urzędników z obowiązkiem jeżdżenia przez całe lato po gminach, urządzania wykładów popularnych o uprawie tytoniu, doglądania istniejących już plantacyj, i udzielania rad i wskazówek plantatorom, tak w czasie uprawy samej, jak i w czasie suszenia lub składania tytoniu.

do 5. C. k. zarząd monopolu tytoniowego powinien zaprowadzić pieniężne premie za dostarczony najcenniejszy tytoń. Jest to już rzeczą przeświadczoną, że jest to sposób najprędzej do celu prowadzący i niezawodzący. Wszystkie państwa dbające o rozkwit rolnictwa lub innej jakiej gałęzi przemysłu, zawsze tego środka się trzymały i to z dodatnim rezultatem. Szczególniej dla plantatorów włościan mogłoby to być niepoślednim bodźcem.

do 6. Gdy już sama uprawa tytoniu wymaga wielkiej staranności, suszenie liści po zbiorze jest jednak o wiele ważniejszym jeszcze, wymagającym wielkiej troskliwości, znajomości a co najważniejsze, odpowiednich zabudowań. Sposób suszenia tytoniu przez włościan koło płotów lub ścian chat, nigdy dobrego rezultatu wydać nie może, gdyż naturalnie, że stosownie do klimatycznych stosunków, liście tytoniowe czasem są zbyt wyługowane przez deszcze lub znacznie zbyt spalone i wysuszone przez promienie słoneczne. Liść tytoniowy tylko pod nakryciem może być dobrze wysuszony, przeto już w interesie samego c. k. zarządu monopolu tytoniowego leży, aby liście tytoniowe nie były suszone pod gołym niebem. Zachodzi tu jedna ta trudność, iż budowa szop, poddaszków dla włościan jest zbyt drogą, a nawet wprost niemożliwą, gdyż każdy z nich pojedynczo za mało tytoniu uprawia, aby nakład taki mógł mu się oprocentować. Wielkiej wagi przeto byłoby, ażeby c. k. zarząd monopolu wziął inicjatywę w powstawaniu gminnych suszarni tytoniu. Jakby tę rzecz przeprowadzić, byłoby rzeczą osobnych studyów w tej sprawie.

do 7. Sprzedaż tytoniu za granicę państwa winien c. k. zarząd monopolu tytoniowego dozwolnić plantatorom, t. j. by pod kontrolą, jaką uważałby c. k. Rząd za stosowną, dozwolonem było plantatorom pojedynczym tytoni za granicę państwa austriackiego wywozić i zagranicznym kupcom sprzedawać, w razie, gdyby to za korzystne dla siebie uważali. Dla plantatorów tytoniu byłoby to rzeczą wielkiej wagi mieć jeszcze inne miejsca zbytu i otwo-

rzony targi zagraniczne. W manipulacji rządowej co do kontroli nie powinno to wielkiej trudności sprawiać, gdyż podobne wypadki zachodzą przy niektórych działach przemysłu (zwrot pewnej części podatku n. p. przy cukrze za granicę państwa wywożonym). We Węgrzech rząd na to pozwolił i zaprowadził to już od lat kilku, widząc w tym ważny wynik wzbogacenia kraju. Uważamy ten punkt za najważniejszy w tej sprawie.

do 8. Liście tytoniowe oddawane do magazynów fabrycznych bywają rozdzielane na kilka klas, a w tych klasach są jeszcze pojedyncze stopnie. Do najwyższej klasy nigdy prawie nie klasyfikują liści tytoniowych, może dla tego, iż cena za nie byłaby wygórowaną w oczach odbierających urzędników, a po drugie i przeważna część liści tytoniowych do nich rzeczywiście zaliczoną być nie może. Jeżeli więc jest mowa o podwyższeniu cen za tytoń odbierany od plantatorów, to domagać się należy podwyższenia cen w dwóch klasach najniższych, do których większość znaczna odbieranego tytoniu bywa przydzielana. Ceny obecne są dla plantatorów wprost za niskie, a gdy jednak c. k. zarząd monopolu tytoniowego z tego produktu jeszcze przerabia towar stosunkowo bardzo drogi, mając na nim ogromny dochód, sięgający prawie 6% netto zysku. Dałoby się więc łatwo wynaleść środek, przy którym by c. k. zarząd monopolu tytoniowego miał jeszcze znaczny zarobek, a i plantatorowie stosowne wynagrodzenie za swe trudy i prace koło plantacji tytoniu.

do 9. Zarządy fabryk wysyłają w ciągu lata swych urzędników dla pomiarów gruntów oddanych pod uprawę tytoniu i dla zrobienia na mocy tych obliczeń sperandy przyszłego zbioru. Zważywszy na różnorodność i nieforemność figur gruntów mierzonych, łatwo zrozumieć, że pomiary te tylko człowiek fachowy rzetelnie i dokładnie zrobić byłby w stanie. Wysyłani zaś urzędnicy, po większej części, chyba z najpierwszemi nawet zasadami geometrii obeznani nie są, o ile więc praca ich dokonywana jeszcze zazwyczaj z wielkim pospiechem, może być zgodną z rzeczywistością i miarodajną, nie trzeba chyba i udowadniać. Odbija się to jednak nieraz dotkliwie na plantatorach włościańskich, którzy, gdy przestrzeń za wysoko jest porachowana, a w skutek tego i plon przyszły zbyt wygórowano obrachowany, wystawieni na rozliczne szykany ze strony władz jako defraudanci tytoniu, tak że nieraz i niesłusznie nawet kary pieniężne ponoszą.

do 10. Uprawa tytoniu wymaga wiele ręcznej pracy, wszelkie narzędzia rolnicze w niej małą tylko rolę odgrywają. Otóż dla większych zwłaszcza plantatorów wystaranie się i zapewnienie sobie na przeciąg całego roku dostatecznej ilości robotnika, przedstawia nieraz wiele zachołu, a w każdym razie pociąga za sobą wielki wydatek w zaliczkach dawanych na przód robotnikom. Uzyskanie od c. k. zarządu monopolu, aby stosownie do ilości uprawianych morgów pod tytoń, udzielał na wiosnę właścicielom zaliczki bezprocentowe, byłoby nadzwyczajnie korzystnym i tylko mogące rozwinąć plantacje tytoniu. Bez kwestyi udzielanie takich zaliczek włościanom napotkałoby może na większe formalne trudności, nie da się jednak zaprzeczyć, że to właśnie byłoby już wprost wielkiem dobrodziejstwem. Przyjście z pomocą pieniężną włościaninowi właśnie na przednowku, gdy on jest już u kresu swoich zapasów, byłoby nader zbawiennem, a i pod względem ekonomicznym niepośledniej doniosłości, zważywszy to, iż właśnie przednowek jest tym czasem, gdy włościanin nasz popada najczęściej w długi i w zobowiązania w obec naszych kapitalistów wiejskich.

do 11. Liść tytoniowy wysuszony, surowy, tak jak go oddaje plantator, a liść po przejściu fermentacji, są to dwie rzeczy różne; od jednego jak i od drugiego należy żądać innych przymiotów, a od urzędnika wypada wymagać, aby znał się na przymiotach tak na jednych jak i drugich. Do tego jeszcze i liść tytoniowy z jednych okolic nie jest równym liściowi z innych miejscowości, zalety i braki są tu zmienne. Gdy przeto urzędnik odbierający nie jest z tymi wszystkimi szczegółami dokładnie obznajomiony i rzecz znający, mimo tego iż na okaz będzie miał od c. k. zarządu fabryki do porównywania dane pojedyncze liście ty-

toniowe, może nieraz nawet przypuściwszy najlepsze chęci, wyrządzać krzywdę dostawie przez niesłuszną klasyfikację. Zwrócenie uwagi na to c. k. zarządu monopolu tytoniowego jest już rzeczą choćby samej tylko słusności.

A jeszcze i jeden mankament należy tutaj wytknąć. Urzędnicy po fabrykach nie są często dość wykształceni teoretycznie i praktycznie, ztąd bywa często, że przeprowadzenie różnych stopni fermentacji liści tytoniowych nie udaje im się, i znaczne partje tytoniu zepsute, zakopuje się w ziemię jako niezdatne do dalszej fabrykacji.

Otóż ten brak fachowej wiedzy u urzędników mści się na plantatorach, na karb których wina zrzucona bywa z twierdzeniem, iż odebrany tytoń od nich był tak lichy, że nie był przydatny do przeróbki w fabryce, — c. k. zarząd centralny monopolu tytoniowego na nieszczęście zbyt łatwo daje posłuch tym tłumaczeniom się dyrekcji fabryk i zaraz występuje z nowymi zastrzeżeniami wobec plantatorów. Żądanie więc gruntowniejszego fachowego kształcenia urzędników manipulacyjnych jest koniecznem tak dla dobra samego c. k. zarządu monopolu tytoniowego jak i plantatorów.

do 12. W dotyczącym punkcie dąży się do tego, aby przy odbiorze tytoniu zagwarantować plantatorom większy wpływ na wynik orzeczenia klasyfikacyjnego odbieranych produktów, a przez to usamowolnić ich trochę więcej od dowolnego sądu strony nabywającej. Tam gdzie w jednej osobie schodzi się strona kupująca z władzą stanowiącą o cenie i jakości produktu, mającego być zakupionym, nieraz już prawie z natury samej rzeczy, sąd może być stronniczy i krzywdzący producenta. Otóż temu zaradzićby mogło powoływanie do komisji odbiorczej dwóch plantatorów tytoniu, kaźdocześnie z grona odstawców z wzywanych do odstawy okolic, tak aby przez to i to uzyskać, że kaźda okolica dostarczająca swój tytoń, miałaby w komisji odbiorczej głos zapewniony.

do 13. W myśl dzisiejszych ustaw, w razie wynikłego nieporozumienia co do klasyfikacji odbieranego tytoniu, wolno odstawcy rekurować, rekurs ten jednak załatwia się w ten sposób, że sprawa cała odsyłana bywa do Wiednia, gdzie centralny c. k. zarząd monopolu tytoniu, rzecz rozstrzyga. Że jest to wadliwym i niesłusznym, łatwo pojąć, najpierw, że strona, która się ozuje pokrzywdzoną, t. j. odstawca, nie może sprawy swej bronić, gdyż przecież trudno wymagać, aby plantator jechał do Wiednia; same już koszta tej dalekiej podróży stają mu na przeszkodzie. Powtóre, naturalnie że tylko mała część t. j. próbka w sporze będącego towaru do Wiednia może być wysłana, przeto sąd sprawiedliwy o całości dostarczonego towaru, jest wprost niemożliwy. A i na to uwagę zwrócić trzeba, że przy trochę niestaranem opakowaniu, próbka wysłanego tytoniu już w drodze może zbyt łatwo popaść zepsuciu większemu lub mniejszemu, co na niekorzyść wyniku orzeczenia naturalnie wpłynie, krzywdząc znów plantatora. Aby przeto wadliwościom tym zapobiedz, konieczną jest rzeczą zaprowadzenie na miejscu komisij rozjemczych.

do 14. Obecnie obowiązująca instrukcja klasyfikacyjna jest zbyt niejasno zredagowana, opisy pojedynczych klas liści tytoniowych, ich zalet i błędów są nie dość i nie należycie opracowane, pozwalające zbyt często dowolny sąd funkcyonującym urzędnikom. Właściwości odrębne pojedynczych gatunków liści tytoniowych nie są w niej odpowiednio uwzględnione.

do 15. Zważywszy na tegoroczną wystawę rolniczą we Wiedniu, dla dobra Towarzystwa uprawy tytoniu jak i dla dobra całej sprawy należałoby, aby c. k. zarząd monopolu tytoniu odstąpił wśród swojej wystawy osobne miejsce na wystawę produktów Towarzystwa. Lwów dnia 6. marca 1890. Prezes: Leon Sapieha, m. p. Podpisy członków komitetu: Mikołaj Krzysztofowicz, m. p., Jan Moysa, m. p., Dr. Henryk Wielowiejski, m. p.

O d p i s

sprawozdania Wydziału powiatowego w Buczaczu z dnia 25. maja 1890
l. 1.087 do Wydziału krajowego

Wykonując polecenie z dnia 25. kwietnia 1890 l. 51.232 mamy zaszczyt Wysokiemu Wydziałowi krajowemu donieść, iż w ostatnich latach dziesięciu delegowaliśmy jako mężów zaufania do odbioru liści tytoniowych w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach od roku 1879 do 1884 p. Emeryka Romanowskiego właściciela dóbr Hrehorowa, w roku 1885 p. Karola Menzela właściciela Niskołyz, w r. 1886 p. Józefa Mierzwińskiego byłego administratora dóbr, a od roku 1887 do 1889 p. Józefa Bojarskiego emeryt. sekretarza rady pow., który będąc przez lat 16 w dobrach księcia Sapiehy sędzią w Bilezy i okolicy, gdzie plantacya tytoniu jest w pełnym rozkwicie, sam w ciągu trzech lat zajmował się uprawą tytoniu, jego więc wyczerpującym sprawozdaniom i praktycznym uwagom, które zużytkowaliśmy, zawdzięczamy, iż uprawa tytoniu chyłaca się w naszym powiecie do upadku od lat trzech, jak załączony pod ./ wyciąg świadczy, coraz większe obejmuje przestrzenie, zaco też Wydział powiatowy w uznaniu jego dla dobra powiatu położonych zasług udziela mu corocznie krom dyet ze skarbu państwa opłacanych z funduszków powiatowych odpowiednią remuneracyę.

Na postawione pytania Wysokiego Wydziału krajowego odpowiadamy:

ad a) że wiązki wzorowe (papusze) według klas w kilku egzemplarzach sporządzone, pieczęcią fabryki zaopatrzone, a przez dyrekcję i urzędników przy odbiorze czynnych, tudzież przez delegata Wydziału powiatowego podpisane, bywają w pierwszych dniach odbioru dotyczącym c. k. władzom skarbowym rozsyłane, -które zarazem i w magazynie wywieszono, służą za podstawę orzeczeń w razie pokrzywdzonych plantatorów za niskie oszacowanie liści wniesionych. Takie wypadki jeśli były, musiały być mało znaczące i na miejscu załatwiane, skoro żaden z naszych delegatów tej kwestyi urzędownie w sprawozdaniu nie podniósł.

ad b) przy klasyfikacyi liści tytoniowych, o ile ze sprawozdań delegatów naszych wnosić można, przestrzegają urzędnicy do odbioru powołani ściśle dotyczące postanowienia, nad czem nie tylko mężowie zaufania, ale i sam dyrektor fabryki, lub jego zastępca czuwają, ażeby producentów niskiem oszacowaniem dostawionego materiału nie krzywdzić.

ad c) Wyczerpujące odpowiedzi na pierwsze 2 pytania czynią wyjaśnienie niniejszego punktu zbędnem.

Następnie przystępujemy do rozstrząsania najważniejszej kwestyi, a mianowicie do gruntownego zbadania stanu uprawy tytoniu i przyczyny jej upadku w naszym kraju.

Wiele przyczyn złożyło się na jej upadek, w szczególności zaś zbyt niska cena za materiał żmudną pracą wyprodukowany, która częstokroć przy normalnych nawet warunkach kosztów uprawy nie pokrywa.

1. Jak wiadomo należy tytoń do rzędu najdelikatniejszych roślin, z którą przy uprawie nader ostrożnie postępować należy, gdyż najmniejszy opad gradu, innym ziemiopłodom nieszkodliwy, tej roślinie szkodzi, bo podziurawiony i poszarpany tytoń należy do gatunku podłego.

2. Raptowny deszcz w porze, gdy liść dojrzewa, jest równie szkodliwy, bo z wodą deszczową spływają substancje, nadające liściom intensywności i lustru, co jest główną tytoniu zaletą i podnosi przy oszacowaniu znacznie jego wartość.

3. Celne liście po zbiorze (bo pasynie i wierzchy zostawiają się do jesiennego sprzętu) wystawione na sznurach na działanie słońca, podlegają i wówczas możliwemu uszkodzeniu, bo od deszczów na pół już wysuszone listki czernieją i wartość ich obniżają nawet.

4. silne wiatry są szkodliwe, bo kruszą suchy tytoń na sznurach zostawiony a odpady stanowiące rdzeń tytoniu, roznoszą wiatry i zostawiają na liściach same prawie żyłki podobne do szkieleków, na ostatek

5. mrozy wczesne niszczą zupełnie zostawione do jesiennego zbioru pasynie i wierzchy, gdyż zmrożone liście są całkiem bezużyteczne i przeznaczają się do zakopania.

Przytoczyliśmy w powyższych pięciu punktach niektóre „ujemne strony“ dla plantatorów najbardziej szkodliwe, ażeby wykazać, z jakimi to trudnościami producent walczyć musi, by plon swój od zupełnego zniszczenia choć w części ochronić. Niska zatem cena tytoniu jest główną przyczyną upadku jego uprawy, posiadacz bowiem większych obszarów przy takich warunkach od uprawy całkiem uchylił się, zaś między mniejszymi posiadaczami ci tylko biorą udział w uprawie, którzy mając liczną rodzinę do pracy poza domem niezdolną, używają jej do mniejszej pracy przy uprawie, a bardziej do ochrony od możliwej klęski, na jakie tytoń w surowym szczególnie stanie jest narażony.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć milezeniem tej ważnej okoliczności, że kraj nasz przeważnie rolniczy, a ubogi, nie doznaje od Wysokiego c. k. skarbu państwa tej opieki, na jaką zasługuje, mianowicie, że srowadza tytoń z obcych krajów do tutejszych fabryk w surowym stanie do przeróbki. Że szlachetniejsze liście tytoniu zakupują się w obcych krajach, a to: w Turcyi, w Holandyi, w krajach nadreńskich na wyborowe cygara, na lepszy tytoń do konsumpcyi, nie mamy nic przeciw temu, bo nasz ostry klimat produkcji lepszych gatunków tytoniu nie sprzyja, lecz podnosimy głos przeciw temu, że tytoń podobny naszemu, srowadzany bywa do tutejszych fabryk masami z Węgier, z tych Węgier, które pod względem przemysłowym, handlowym i w ogóle pod względem ekonomicznym nieporównanie wyżej stoją, jak Galicya. Węgry produkują sławne wina po całej Europie rozwożone, szlachetne owoce, szczególnie śliwki węgierskie, z których śliwowiec przerabiają, poprawniejszy chów koni, bydła, owiec i trzody chlewnej, a do tego łagodny klimat kraju zasłoniętego od północy Karpatami, sprzyja bardzo produkcji zboża, podczas gdy kraj nasz przeważnie rolniczy, pozbawiony wszelkich czynników i instytucyj dobrobyt jego podnoszących, ograniczony jest wyłącznie na produkcję zboża, która często zawodzi i śmiercią głodową ludności zagraża, co też niezawodnie z powodu przeszłorocznego nieurodzaju byłoby nastąpiło i ludność ubogą naszego kraju zdziesiątkowało, gdyby nie wspaniały dar i ojcowska troskliwość Najjaśniejszego Pana i pomoc kraju od niechybnej katastrofy niebyły ją uratowały.

Przedstawiwszy smutne położenie kraju naszego w ogóle, szczególnie zaś pod względem ekonomicznym, w jakim się znajduje, udajemy się z gorącą prośbą do Wysokiego Wydziału krajowego, by raczył potężnym wpływem swoim podwyższenie ceny tytoniu u Wysokich c. k. władz łaskawie wyjednać, bowiem warunki klimatyczne i żyzność gruntów szczególnie we wschodniej części kraju, stają pod względem uprawy tytoniu na równi z krajem węgierskim, za czem zresztą i ta okoliczność przemawia, że stosunki pieniężne między Wysokim c. k. skarbem państwa, a kontrybuentami opłacającymi podatki i rozliczne dodatki krajowe, powiatowe, gminne i tym podobne prestacje, winny być oparte na warunkach wzajemności; słuszną zatem byłoby rzeczą, aby c. k. władze skarbowe swoim kontrybuentom takie zajęcia za odpowiednim wynagrodzeniem dostarczały, któreby im opłatę tych podatków ułatwiały, i tem samem tychże od uciążliwych kosztów egzekucyjnych zwolniły, a właśnie do takich zajęć zaliczamy uprawę tytoniu z podwyższoną ceną; w takim bowiem razie, nie tylko

posiadacze małych obszarów, ale i więksi właściciele wezmą w uprawie tytoniu chętnie udział, pomimo, że uprawa jego na kilku, lub kilkunastomorgowej przestrzeni krom zwykłych wydatków administracyjnych wyżej spisanych, wymagać będzie osobnych wydatków na pobudowanie suszarni i osobnego budynku na przechowanie wysuszonego tytoniu, nim się takowy w wiązki (papusze) złoży, czego mała posiadłość nie potrzebuje, bo tych kilka, lub kilkanaście sznurów liści pod strzechą swego domu i bundynków, a wysuszone już liście na strychu umieści.

Wyczytaliśmy w dziennikach krajowych o wędrownych nauczycielach, których obowiązkiem będzie pouczać plantatorów o racjonalnej uprawie tytoniu.

Ponieważ sprawa ta jest z niniejszą relacją naszą ściśle związana, przeto pozwalamy sobie w tej dla kraju naszego rzeczywiście ważnej sprawie niektóre uwagi w krótkim streszczeniu przytoczyć.

W pierwszych dwóch lub trzech latach zanim się plantatorowie z uprawą tytoniu dokładnie obznajomią, winien być oprócz wędrownego (nadzorującego) nauczyciela dla każdego powiatu, w którym tytoń uprawia się, jeden nauczyciel zamianowany, czynność bowiem takiego lokalnego nauczyciela rozpoczyna się od połowy marca t. j. od założenia rozsadnika aż do późnej jesieni, czyli aż do odwiezienia liści tytoniu do magazynu. Teorya jest dla naszego ludu nieprzystępną — jej miejsce zająć winna praktyczna wiedza w każdej porze umiejętnie zastosowana, bo od umiejętnie prowadzonej producyi liści tytoniowych a mianowicie od ich rozwoju i bujności ocenia się wartość tytoniu.

Taki więc nauczyciel powinien plantatorów, szczególnie początkujących, pouczać w szczególności:

1. Jakiej grubości i jaki nawóz na rozsadniku ułożony i utłuczony być winien, ażeby nasienie do rychłego kiełkowania pobudzić?

2. Jakiej grubości warstwa ziemi na rozsadniku rozścielona być winna, aby wegetacja nasienia prosperowała?

3. Kiedy rozsadę od chwastów na wierzch z gnojów wydobywających się wyplewić, by rozwój rozsady nie tamowały?

4. Kiedy listek rozsady dojrzewa i jak go wyrywać, by korzeń nie był uszkodzony?

5. W jakich odstępach rozsada na przygotowanej i rozpulchnionej roli sadzona być ma, jak ją podlewać, jak podsypywać i okopywać, a gdy się w bujne liście rozwinie, jak i kiedy łamać je?

6. Kiedy spodaki łamać i zasilać na sznury, a kiedy celne liście.

Tych kilka uwag przytoczyliśmy dla zaznaczenia, że teorya nie odniesie żadnego skutku, tylko praktyczna nauka, a to przy rozsadniku w ogrodzie w każdej porze i fazie rozwoju liści przy parenkowaniu, zrywaniu wierzchów, suszeniu etc.

Przez ośm miesięcy w każdej porze jest obecność takiego nauczyciela potrzebną; ileż to jest plantatorów zajmujących się od lat kilkunastu uprawą tytoniu, a nie umieją się z nim obchodzić, czem sobie szkodzą, bo wartość jego o połowę obniżają. Zadanie zatem wędrownych nauczycieli traktujących o producyi zboża, o założeniu gnojarni i tym podobnych rzeczach, jest łatwe i dąży do tego, by gleba obfity wydała plon, nie troszcząc się bynajmniej o sprzęt tego plonu. Jego więc nauka z nastaniem wiosny kończy się, podczas gdy nauka nauczyciela, traktująca o uprawie tytoniu z wiosną się rozpoczyna i jak wyżej opisaliśmy, w późnej jesieni się kończy.

Subdelegat do delegatu C.

O d p i s

wyciągu z ksiąg głównych fabryki tytoniu w Monasterzyskach tych gmin,
których członkowie uprawą tytoniu się zajmowali.

L. porz.	m i a n o w i c i e	w roku	gmin	U w a g a
1	uprawiało tytoni	1880	44	
2	" "	1881	34	
3	" "	1882	38	
4	" "	1883	25	
5	" "	1884	27	
6	" "	1885	21	
7	" "	1886	23	
8	" "	1887	24	
9	" "	1888	29	
10	" "	1889	39	
11	zgłosiło się do uprawy	1890	37	

Józef Bojarski m. p., delegat Wydziału powiatowego.

Alegat D. do sprawozdania Wydziału krajowego L. W. 37.306.

O d p i s

sprawozdania Wydziału powiatowego w Śniatynie z dnia 4. czerwca b. r.
l. 459 do Wydziału krajowego.

Wysoki Wydziale krajowy!

Zadość czyniąc wysokiemu wezwaniu z dnia 25. kwietnia b. r. l. 51.232 ma podpisany Wydział powiatowy zaszczyt na podniesione w temże pytania odpowiedzieć jak następuje:

Wydział powiatowy od czasu wejścia w życie reskryptu ministeryalnego z dnia 9. sierpnia 1869 l. 11.845 nie omieszkał nigdy korzystać z udzielonego mu uprawnienia i rok

rocznie wybierał z grona uprawiaczy tytoniu mężów zaufania i tychże zastępców i przedstawiał takowych Wysokiemu c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia.

W ostatnim dziesiątku delegował Wydział powiatowy do zakupna tytoniu następujące osobistości, mianowicie:

1. do zakupna w roku 1879/80 Wgo Michała Osadcę, zastępcą Wgo ks. Izydora Karatnickiego.
2. do zakupna w roku 1880/81 Wgo Michała Osadcę, zastępcą Wgo ks. Izydora Karatnickiego.
3. do zakupna na rok 1881/82 Wgo ks. Izydora Karatnickiego, zastępcą Wgo ks. Antoniego Gorskiego.
4. do zakupna na rok 1882/83 Wgo ks. Izydora Karatnickiego, zastępcą Wgo ks. Antoniego Gorskiego.
5. do zakupna na rok 1883/84 Wgo ks. Izydora Karatnickiego, zastępcą Wgo ks. Antoniego Gorskiego.
6. do zakupna na rok 1884/85 Wgo ks. Izydora Karatnickiego, zastępcą Wgo ks. Antoniego Gorskiego.
7. na rok 1885/86 Wgo ks. Antoniego Gorskiego, zastępcą Wgo ks. Waleryana Łukawieckiego.
8. na rok 1886/87 Wgo ks. Antoniego Gorskiego, zastępcą Wgo ks. Izydora Karatnickiego.
9. do zakupna na rok 1887/88 Wgo ks. Izydora Karatnickiego, zastępcą Wgo ks. Antoniego Gorskiego.
10. na rok 1888/89 Wgo ks. Izydora Karatnickiego, zastępcą Wgo ks. Antoniego Gorskiego.
11. na rok 1889/90 Wgo ks. Izydora Karatnickiego, zastępcą Wgo ks. Antoniego Gorskiego.

Dotycznie kwestyi czyli i jakie sprawozdania delegaci z czynności i spostrzeżeń składali, jest Wydział powiatowy w możności oświadczyć, iż delegaci pomimo, że powołany reskrypt ministeryalny na nich tego obowiązku nie włożył, każdego roku ustnie zdawali sprawę Wydziałowi powiatowemu, czego niezbitym dowodem jest memoriał powiatu śniatyńskiego w sprawie upadku uprawy tytoniu w Galicyi, zredagowany przez delegata naszego Wgo ks. Izydora Karatnickiego, wręczony JO. księciu Adamowi Sapieże jako prezesowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego dnia 29. września 1887.

Memoriał rzezonny wydrukowany został w „Rolniku“ czasopiśmie wydawanem przez gal. Towarzystwo gospodarskie w miesiącu październiku 1887 i w tymże są zawarte najdokładniejsze dane co do wyjaśnienia pytań *ad b)* i *c)* w wysokim wezwaniu Wysokiego Wydziału krajowego postawionych. Co zaś do pytania *a)* tyczącego się wyboru wiązek wzorowych liści, jakie urzędnikom klasyfikującym za podstawę służyć mają, przedstawia się rzecz następująco.

Z zakupionego w pierwszym tygodniu odbioru tytoniu, układają się owe zbiorowe wiązki, które oceniają: kierownik zakładu względnie urzędu zakupna, wszyscy do zakupna wysłani urzędnicy techniczni i delegat Wydziału powiatowego.

Ocenione i przez wszystkich powyż wymienionych podpisane wiązki wysyłają się do jeneralnego zarządu w Wiedniu, który ostatecznie decyduje, które i jakie wiązki mają na czas zakupna służyć za podstawę klasyfikacyi.

Przeciw takowej decyzyi odwołania nie ma, a w komisji oceniającej jest jedyny głos delegata zwykle głosem wołającego na puszczy. Nakoniec donosi Wydział powiatowy, że

wbrew doniesieniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu do Wysokiego c. k. Namiestnictwa, jakoby według oświadczenia wysydanego corocznie z ramienia c. k. Dyrekcyi krajowej skarbu do zakupu tytoniu c. k. radcy skarbowego, który tylko na krótki czas jawi się przy zakupie i to tylko w celu administracyjnym, nie zaś technicznym, nie zapamiętano wypadku, ażeby delegaci odnosili się w sporach tytoniowych do wyższych instancyj, to przecież częstsze bywały wypadki, iż delegaci odnosili się do Wiednia z zażaleniem o niesłuszną klasyfikację — ostatni raz w styczniu 1880 — zawsze jednak bezowocnie z przysporzeniem kosztów posyłki dla pokrzywdzonego plantatora.

Przy tej sposobności nie może się Wydział powiatowy powstrzymać od uwagi, iż wobec atrybucyj przyznanych powołanym wyżej reskryptem delegatom powiatowym — misya tychże jest całkiem illuzoryczną, albowiem przyznano im tylko głos doradczy, skrepowany wydawanymi instrukcjami jeneralnego zarządu, — występowanie zaś poza ramy takowych, postawiłoby ich na bezcelową i bezowocną stopę wojenną, czego też nasi delegaci unikać się starali, przyszedłszy do doświadczenia, że sposób łagodnego pośredniczenia zwykle większe korzyści dla plantatorów przynosił.

Alegat E. do sprawozdania Wydziału krajowego L. W. 37.306.

O d p i s

sprawozdania Wydziału powiatowego w Czortkowie z dnia 16. czerwca 1890
l. 821 do Wydziału krajowego.

Wysoki Wydziale krajowy!

W myśl wezwania Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 25. kwietnia r. b. l. 51.232, mamy zaszczyt zawiadomić, iż Wydział Rady powiatowej w Czortkowie, korzystając z reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9. sierpnia 1869 l. 11.845/659 mianował ze swego ramienia delegatów do odbioru liści tytoniowych w magazynie jagielnickim, a mianowicie:

w roku 1880 p. Franciszka Borysikiewicza, właściciela mniejszej posiadłości gruntowej, jako delegata, zaś ks. Antoniego Jasińskiego w Jagielnicy jako tegoż zastępcę;

od roku 1881 do r. 1889 włącznie był delegatem p. Józef Krokowski, rządca dóbr Jagielnica, zaś p. Maurycy Tyszkiewicz tegoż zastępcą i że przez c. k. Namiestnictwo potwierdzeni zostali.

Delegaci nie składali wprawdzie na piśmie wyczerpujących sprawozdań, a to dla tego, ponieważ delegowany p. Józef Krokowski zasiadając w Wydziale jako członek, o przebiegu zdawał sprawę ustnie.

Wybór wiązek wzorowych odbywał się przez komisję złożoną z urzędników fabryki miejscowej, delegowanych do odbioru urzędników technicznych, przy współdziałaniu delegata Wydziału powiatowego, a odnośne wiązki wzorowe wywieszane były w czasie odbioru tytoniu przy każdej wadze dla przejrzania przez oddających plantatorów.

Klasyfikacya samych liści tytoniowych przy odbiorze odbywała się przez delegowanych do tego urzędników, którzy w miarę swych ostrzejszych lub pobłażliwszych zapatrywań oddawane liście do odnośnej klasy przydzielali, a o ile strona z klasyfikacyi nie była zadowolona, interweniował delegowany członek Wydziału powiatowego, w przeciwnym razie delegat nasz nie był w możności robienia użytku z przysługującego mu prawa.

Co do nieformalności popełnianych przy odbiorze, musimy przedewszystkiem powiedzieć, że w wielu wypadkach brak znajomości języka tutejszo-krajowego urzędnikom do odbioru delegowanym, był powodem nieporozumień między oddawcami a odbiorcami, że często klasyfikacya odbywała się ostrzej, aniżeli tego przepisy odnośne nakazują, a liść oddany na to zasługiwał, że dalej w innych wypadkach niesłusznie odciągano pewien niekiedy dość znaczny procent na wodę, mimo że liście były suche.

Delegaci nasi nie zanosili prócz ustnych uwag czynionych dyrekcji fabryki lub urzędnikom do odbioru delegowanym, do wyższych władz swych zażaleń z tego powodu, że lud nasz nie będąc z ustawami obznajomiony, z przysługującego mu prawa odwoływania się w razie nieprawidłowego postępowania, nigdy nie korzystał, a tem samem delegat nie mógł mieć podstawy do wnoszenia zażaleń do kompetentnej władzy, dlatego należałoby w przyszłości obwieszczeniem, umieszczonem przy każdej wadze w odnośnym magazynie odbiorczym, pouczyć plantatorów, jak sobie postąpić mają w razie niesłusznego przeprowadzenia klasyfikacyi przez nich oddanych liści tytoniowych; dalej należałoby dążyć do tego, by plantatorowie z większą starannością sortowali liście tytoniowe, gdyż mieszając liście gorszej jakości do wiązek o lepszym liściu, sami sobie tem szkodę wyrządzają, ileż przy odbiorze wiązki takie z pomieszczonym liściem, klasyfikują się zwykle o jedną klasę niżej. Również niesłusznym jest wymiar za dostawę tytoniowych liści do magazynów odbiorczych, gdyż ten absolutnie nie może pokryć kosztów rzeczywistych.

D. u. s.